

# Komu ma służyć Sfałszowana mapa Europy

## Propaganda, oparta na kłamstwie

Oświadczenie Hitlera z ostatniej jego mowy wygłoszonej w berlińskim Sportpalaisie jasne było i niedwuznaczne. Ze mianowicie Niemcy nie mają poza Sudetami żadnych innych roszczeń terytorialnych w Europie i że dobre stosunki ich z Polską to nie jest jedynie koniunkturalne posunięcie, lecz konieczność życiowa dla obu narodów. Doceniając więc nawet fakt, że popieranie naszych cieszyńskich żądań przez Niemcy był dla nich w danej chwili taktycznie na rękę oraz zachowując pełną nieufność i pamięć tego co głosiło się dawniej, — nie sposób jednak przejść nad wydarzeniami ostatnich dni zupełnie do porządku dziennego.

Dlatego jednak właśnie trzeba nam zwrócić uwagę na wszystko, co przeczy oficjalnym deklaracjom i oficjalnej polityce nie-

mieckiej i co wprowadzać może we wzajemne stosunki dawne zażenowanie i „dziedziczną nienawiść“, o której mówił w Sportpalaisie kanclerz Hitler. Dlatego też występować trzeba zdecydowanie przeciwko wszelkiej na fałszach opartej propagandzie.

Ukazała się ostatnio na wystawach księgarń niemieckich mapa językowa środkowej Europy opracowana przez Dr. Lange'a i wydana przez półoficjalne niemieckie wydawnictwo „naukowo-polityczne“. Mapa ta szeregiem kolorów wykazuje języki w większości używane na poszczególnych terytoriach, a więc ciekawa pod każdym względem; tutaj jednak zajmijmy się jedynie „zobrazowaniem“ przez nią stosunków językowych w Polsce. A dwa szczegóły rzucają się z mapy tej w oczy: że Pomorze, Śląsk i część

Wielkopolski jest w przeważającej mierze zamieszkałe przez ludność, mówiącą językiem niemieckim, (a więc Niemców), i po drugie, że cała Polska jest mozaiką narodowości, w której najmniej miejsca przypada na Polaków.

Pomorze i Śląsk są więc na półoficjalnej mapie niemieckiej niemal bez reszty zalane kolorem czerwonym, oznaczającym przewagę języka niemieckiego. To samo zachodnie i północne części Wielkopolski. Nieliczne niemieckie wysepki na Pomorzu i Śląsku określone są kolorem oznaczającym „Kaszubów i Ślązaków“. Polski język przeważa jedynie w województwach centralnych, choć i tam czerwieni się wiele plam z rzekomą niemiecką większością językową. Na prawym brzegu Wisły niemal wszędzie panuje wszechwładnie język ukraiński i białoruski, nawet i język litewski obejmuje prawie połowę województwa wileńskiego. A w województwach południowo-wschodnich nie ma ani śladu żywołu i języka polskiego.

W spisie ludności z 1931 roku, przeciwko któremu nie podnoszono żadnych zarzutów przymusu, nacisku czy fałszowania, — w takim woj. łwowskim 57,7 proc. ludności przyznało się do ojczystego języka polskiego (46,3 proc. to rzymsko-katolicy), 18,5 proc. podało język ukraiński, 15,6 proc. ruski, 7,5 proc. żydowski. W woj. łódzkiej polski język uważały za ojczysty przez 49,3 proc. ludności, ukraiński przez 25,1 proc., ruski przez 20,4 proc. Jedynie w stanisławowskim Polacy znajdują się w mniejszości 22,4 proc. W woj. białostockim polski język wynosi 71,9 proc., w wileńskim 59,7 proc., nowogrodzkiem 52,4 proc., przy czym duży odsetek przypada na żydów.

Na Pomorzu w 1931 roku 89,3 proc. ludności mówiło po polsku, a tylko 9,8 proc. podało język niemiecki. W woj. poznańskim język polski stanowił 90,5 proc., niemiecki 9,2 proc. Na Śląsku językiem niemieckim mówiło tylko 7,0 proc. przy 92,3 mówiących po polsku. To są cyfry urzędowe i oficjalne, oparte na dobrowolnych deklaracjach.

Skoro więc dla 9,8 proc. wzgl. 7,0 proc. Niemców zabarwia się całe Pomorze i Śląsk na czerwono, popelnia się świadomie rażąca fałsz, mający służyć propagandzie na fałszywym opartej. Skoro dalej z Polski robi się mozaikę narodowościową i przyznaje się większość Litwinom czy Ukraińcom, tam gdzie są oni w wyraźnej mniejszości, to wskazuje się na dalsze cele i tworzy równie fa-

szywe argumenty dla propagandy mającej służyć wszystkiemu, tylko nie dzieli pokoju oraz dobremu stosunkom polsko-niemieckim, deklarowanym przez Hitlera.

## Nie było demarche brytyjskiej Zaprzeczenie P. A. T.

W prasie zagranicznej ukazały się wiadomości o rzekomej demarche brytyjskiej w Warszawie, wyjaśniającej stanowisko brytyjskie w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Stanowisko to według wspomnianych pogłoszek — miało polegać na tym, że żadne żądanie mniejszościowe w Czechosłowacji nie otrzyma po-

parcia rządu brytyjskiego, o ile nie jest oparte na ściśle etnicznych podstawach.

W związku z powyższym PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że demarche taka nie miała miejsca i że wspomniana sprawa nie była przedmiotem dyskusji między rządem polskim i rządem brytyjskim.

## Rozmowa Bonnet — Litwinow

# Pakt sowiecko-francuski pod znakiem zapytania

PARYŻ, 9. 10. Rozważając zagadnienie dalszego ułożenia się stosunków francusko-sowieckich „L'Europe Nouvelle“ podaje następujące informacje: 8 dni temu komisarz Litwinow w powrotnej drodze z Genewy zatrzymał się w Paryżu. Min. Bonnet zawiadomił go natychmiast, że chciałby się z nim zobaczyć. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych udzielił odpowiedzi niezbyt zachęcającej, jednakże w sobotę 1 października w ambasadzie sowieckiej doszło do rozmowy. Minister spraw zagranicznych Bonnet oświadczył, że rząd francuski zamierza pozostać wierny traktatowi francusko-sowieckiemu o wzajemnej pomocy z 2 maja 1935. Litwinow nie odpowiedział bynajmniej, że rząd jego zajmuje stanowisko odmienne, lecz zdaje się dał do zrozumienia, że trzeba pewnego czasu dla oceny konsekwencji ostatnich wydarzeń.

„Europe Nouvelle“ konkluduje: w każdym razie można oświadczyć, że Rosja Sowiecka nie za-

mierza akceptować rzeczy takimi, jakie są, lecz że będą niezbędne dłuższe rokowania, o ile jakaś współpraca ma być nadal prowadzona.

BERLIN, 9. 10. „Frankfurter Zig.“ rozważa stanowisko Związku Sowieckiego na tle ostatnich wydarzeń w Europie.

Po krótkim pobycie Litwinowa w Paryżu w drodze powrotnej z Genewy — pisze dziennik — Moskwa zajmuje się teraz kwestią, jaki wpływ mogłyby mieć decyzje monachijskie na stosunki francusko-sowieckie, wynikające z paktu.

Pod tym względem charakterystyczny jest głos wychodzący z Moskwy „Journal de Moscou“ który pisze: „Kto jeszcze uwierzy słowom Francji, kto pozostanie jej sojusznikiem?“ „Journal de Moscou“ wylicza poszczególne państwa wschodnio-europejskie, które były w bliskich stosunkach z Francją. Stosunki polsko-francuskie stoją pod znakiem zapytania?

Polityka zagraniczna Jugosławii i Rumunii skłania się ku Niemcom. Prasa rozmaitych państw rozważa, jaką wartość mogą jeszcze mieć zobowiązania Francji.

„Journal de Moscou“ stawia otwarcie zapytanie, jaką wartość mają zobowiązania Francji wobec Związku Sowieckiego i jaką wartość ma pakt francusko-sowiecki.

Faktycznie Francja własnymi rękami przekreśliła bez pytania Sowietów pakt sowiecko-czeski, który był dodatkiem paktu francusko-sowieckiego. Jaką wartość posiada teraz pakt francusko-sowiecki, kiedy Francja zerwała sojusz z Czechosłowacją, sojusz, który Francję jeszcze silniej zobowiązywał niż pakt francusko-sowiecki.



## AGITACJA DAWNIEJ I DZIŚ

Dawniej agitacja przedwyborcza zgoda innej miała charakter. Krzykliwe plakaty zachęcały, co to będzie za raj, jeśli partia X lub Y zwycięży. Głosuj na jedynkę, a będziesz jadł szynkę, głosuj na... na... ild.

Obecnie plakaty nieśmiało, płacząco starają się wmówić:

Musisz głosować, udział w wyborach to twój obowiązek, inteligencja głosuje...

Na co głosować to już rzecz nieistotna. To już załatwiono przedtem. (LUB).

## 2 miliony

### ubezpieczonych w Polsce

Statystyka Pracy podaje, na podstawie danych, otrzymanych z U. S. S., informacje liczbowe, dotyczące stanu instytucji ubezpieczeń społecznych w Polsce. Ostatni numer „Statystyki Pracy“ (1/1938) podaje dane za październik 1937 roku. Wyglądają one następująco: (ubezpieczeni w tysiącach):

Obowiązkowo ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej:

Liczby te dotyczą robotników poza rolnymi oraz wszystkich pracowników umysłowych z całego państwa poza częścią górnośląską woj. śląskiego. Również nie są objęte powyższą statystyką osoby ubezpieczone wyłącznie w innych instytucjach poza U. S., oraz osoby podlegające w U. S. tylko ubezpieczeniu wypadkowemu.

Ubezpieczeniu wypadkowemu w U. S. podlegają wyłącznie robot-

Ogn. ub.					
n. w. chor.					
Ub. emer.					
Ubez. wyp.					
1935 rok	1730	1679	1639	1618	
31.XII. 36 r.	1748	1704	1675	1785	
31.III. 37 r.	1814	1769	1740	1801	
31.IX. 37 r.	2173	2123	2098	2160	

## P. S. Z.

(Dokończenie ze strony 1-e)

nie, na określony z góry dług kredyt. Ideą byłoby, aby w subskrypcji kapitału Spółdzielni wzięli udział wszyscy producenci zboża danego powiatu oraz aby wysokość poszczególnych udziałów była w pewnym stosunku do ilości sprzedawanego na rynku przez każdego z udziałowców zboża. Udziały byłyby imienne i Zarząd Spółdzielni musiałby być powiadamiany o każdej transakcji udziałami. W pewnych specjalnych wypadkach, miałyby prawo sprze-

ciwić się przejściu udziałów w nieodpowiednie ręce. Udziały dawałyby w zasadzie jednakową ilość głosów na zebraniach ogólnych Spółdzielni, jednak w miarę kumulowania przez poszczególnych udziałowców względnej ilości udziałów w jednym ręku, ilość głosów przypadających na jeden udział malałaby tak, aby uniemożliwić znajoryzowanie ogółu udziałowców przez paru finansowo najsilniejszych. A przez to naruszyć charakter społeczny Spółdzielni.

Na czele Spółdzielni stałby Zarząd oraz Komisja Rewizyj-

na, pochodząca z wyboru ogółu członków. Niezależna działalność Spółdzielni byłaby stała i ściśle kontrolowana przez specjalną Centralną Komisję Rewizyjną, składającą się z fachowców i urzędującą przy Centrali Zbożowej.

„Powiatowa Spółdzielnia Zbożowa“ pracowałaby z „Centralą Zbożową“ na warunkach komisowych, otrzymując od zakupywanego i dostarczanego na rachunek Centrali zboża z góry określoną prowizję. Ceny zboża byłyby co pewien okres czasu ustalane przez „Centralę Zbożową“ z uwzględnieniem niezbędnej progresji i „Powiatowe Spółdzielnie Zbożowe“ ściśle musiałyby tych cen przestrzegać. Przewóz zboża w całym kraju odbywałby się na rachunek specjalnego centralnego funduszu, tak, że cena zboża byłaby wszędzie jednakowa, niezależnie od kosztów transportu.

Oto kilka najważniejszych zasad, na których powinna się opierać organizacja P. S. Z. (Powiat. Spółdz. Zboż.).

Stefan Opolski.

## Prenumeratę A B C

zamawiać można:

OSOBIŚCIE LUB PISEMNIEM w Kantorze ABC, Nowy Świat 15 m. 1.

TELEFONICZNIE 224-50 lub 309-32.

WPLATE PRENUMERATY skutecznie można:

OSOBIŚCIE w Kantorze ABC Nowy Świat 15 m. 1.

PRZEKAZEM POCZTOWYM pod adresem Kantoru ABC.

BLANKIETEM PKO Nr. 23400.

PRZEZ ROZNOŚCIELKĘ (za pokwitowaniem).

PRENUMERATA ABC KOSZTUJE MIESIĘCZNIE:

zł. 2.30 bez premii, zł. 3.30 z premią (dziela Sienkiewicza).

DORĘCZANIE ABC w Warszawie odbywa się najpóźniej do godziny 7.30 rano.

## Symboliczne znaczenie herbu miasta Eger

Nazwa miasta Eger nie schodzi do tej pory nie tylko ze szpalt piśm niemieckich, ale i całego świata — jako tego miasta, które było przez dłuższy czas główną kwatery Henleina, o które toczyły się walki, które najuroczyściej witało i było witane przez wkraczającą wojska niemieckie i kanclerza Hilera, objeżdżającego zajęte tereny.

## Wilki pod Skolem

LWÓW, 9. 10. Ze Skolego donoszą: W okolicy Skolego pojawiły się ostatnio większe stada wilków. Wilki wyrządziły szkody w wielu gospodarstwach. W gminie Orawczyk rozszarpały wilki na poloninach kilkadziesiąt owiec.

## GRAMY TYLKO

w kolekturach chrześcijańskich:

Z. CHLEBIŃSKA — „Pod Białym Słoniem“, Bracka 9.

J. CHLEWINSKA — Mazowiecka 14.

DZIERŻANOWSKI J. — N. Świat 64 — Freta 5 — Gniezno — Chrobrego 2.

B. O. KAMIŃSKI — Nowy Świat 55.

HINEŁOWA JADWIGA — Krak. Przedm. 73.

LANGER JULIAN — Marszałkowska 121. Dworzec Główny i Średnicowy, Wolska 6, Targowa 46, Poznań, Mielżyńskiego 21, konto PKO 1667.

JADWIGA RASZEWSKA — Jasna 7.

SUGLER ANTONI — Bracka 10.

TARKOWSKI WL. — Marszałkowska 68.

WOLANSKA A. — N. Świat 19.

J. HAŁADEJOWA „Szukasz Szczęścia Wstąp na chwilę!“ Centrala: Warszawa, Nowy Świat 47. Oddziały: Krak. Przedm. 87, Nowy Świat 30, Marszałkowska 86, Chłodna 68.

## Witamy

### kupiectwo załzańskie

Zjazd Delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, rozpoczynając obrady, uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

„Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, zebrana na zjeździe w dniu 8 października 1938 r., wita serdecznie Kupiectwo Załzańskie w gronie wielkiej rodziny kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce, służąc kupiectwu załzańskiemu wszelką po mocą, wyrażamy jednocześnie nadzieję, że wspólna praca nasza przyczyni się do wzmocnienia polskiego handlu i gospodarstwa narodowego“.

„Jednocześnie Naczelna Rada aprobuje w całej pełni tymczasowe kroki i zarządzenia poczynione pod tym względem przez Polski Związek Stowarzyszeń Kupieckich Województwa Śląskiego w Katowicach“.

## Ofiary

Pracownicy f-my Karpiński i W. Leppert — zł. 25 gr. 50 na Komitet walki o Śląsk za Olz.

Niżsi funkcjonariusze Zakładu Fizyki Doświadczalnej Uniw. J. P. — zł. 10 gr. 10 na pomoc braciom ze Śląska za Olz.

Dr. Suliborski — 10 zł. na FOM z okazji odzyskania Śląska.

Dr. Siciński — zł. 10 na FOM z okazji odzyskania Śląska.

Kornak Zaleska — 1 zł. dla narodowców.

Jablonska — paczka odzieży.

## Nie kupuj u żyda Popieraj handel polski!

## Rekord lotniczek sowieckich uratowanych w tajgach syberyjskich

MOSKWA, 9. 10. Wczoraj sowieckie lotniczki: Grizodubowa, Osipenko i Raskowa wraz z członkami ekspedycji ratunkowej przybyły przez tajgę do Niżnijkamska, skąd łodzią ratunkową dotarli do wsi Kerbi, odległej o 20 km od miejsca lądowania samolotu „Rodina“.

W Kerbi lotniczki wraz z kierownikiem akcji ratunkowej Kartaszewem wyjechały do Komso-molska, skąd samolotem wyleciały dalej do Chabarowska. Naczelnik akcji ratunkowej Kartaszew

przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że w poszukiwaniu samolotu „Rodina“, członkowie ekspedycji ratunkowej przeszukali przestrzeń 1.170.000 km. kwadr.

Lotniczki sowieckie, jakkolwiek nie dotarły do zamierzonego celu, jednakże ustanowiły nowy rekord długości lotu bez lądowania dla kobiet, przelatując w linii prostej 5947 km. Dotychczasowy rekord należał do Francuski Diplon, która zdołała przelecieć bez lądowania 4360 km.

# „ABC“ walczy o Wielką Polskę!